- Do czego porównałbyś zdradę?
- Do spontanicznej pożyczki w Providencie.
- Dobre porównanie.
- Dzięki.
- Ty wziąłeś kiedyś, prawda? Co z kasą zrobiłeś?
- Przewaliłem. W weekend.
- Nie dorobisz się w życiu. Nie masz szacunku do pieniądza.
- Pieniądz to kurwa. Szanujesz kurwy?
- Ja nie, ale jakiś dziwkarz pewnie tak.
- To chyba romantyczny dziwkarz. Gatunek niespotykany.

.....

- Mam dwie flaszki.
- Ja dwa kieliszki.
- To polej.

.....

Minęło pół flaszki.

.....

- Byłem kiedyś na molo, w Sopocie.
- Żartujesz. To wspaniale! Mało kto z Pomorza był na Sopockim molo, mało kto...
- No wiesz, ja byłem tylko raz.
- Ty w ogóle gdzieś z Justynką wyjeżdżasz na jakieś wakacje, urlop czy coś w tym stylu?
- Spieprzaj. Odezwał się małolat. Ten co w dupie był i gówno widział. Byle co jesz i byle co gadasz. Polewaj!
- Polane dziadku, polane. I co na tym molo robiłeś? Leżałeś na brzuchu by ukryć wzwód?
- Podszedł facet i zapytał: " Panie, a zonę to pan masz?" ja mu na to: "mam, bo co?" a on spojrzał jak na debila i odrzekł : "To weź tu se panie pooglądaj te tyłeczki, dziewuszki rozmaite, nabierz pan apetytu, a w domu się najedz.r1;
- I co, w domu się najadłeś?
- Powiedzmy. Sam musiałem sobie zrobić. Justynka miała migrenę.
- Myślałem, że to mit z tymi wymyślanymi migrenami u kobiet.
- Bo ty żony nie masz.

.....

- Co myślisz o kryzysie, staruszku?
- Wszędzie o nim trąbią. Przynajmniej mam wytłumaczenie dlaczego na bezrobociu siedzę.
- Racja. Kryzysem to przejmują się ci, którzy byli obrzydliwie bogaci, a teraz im bieda w mordę się śmieję.
- Ba. W gorę kielon bo szkłem przejdzie. Za kryzys.

- Zdrówko. Za kryzys.

.....

- Justynka kazała zaprosić cie jutro na obiad. Przyjdziesz?
- A co będzie?
- To niekulturalnie tak pytać. Schab.
- Przyjdę. Schabowego i piwa nie odmawiam.
- To akurat wiem. Jak będziesz dalej tak pić, to za rok będziemy prócz piwa i schabu odmawiać kadysz.
- Bredzisz.
- Niejeden gadał, że bredzę. A kwiaty więdną. Więdną, jak twarze naszych kobiet naznaczone signum temporis. Jak nasze twarze od alkoholu i dymu, bezsilności i wkurwienia. Wszystko więdnie, zakwitnąć nie raczy choćby pieprzona nadzieja.
- Ja pierdole, coś ty żarł? Jakieś grzybki czy co?
- Prawdę mówię, prawdę głoszę, w tym oto byłym garażu, dzisiejszej graciarni, jutrzejszej trumny naszych dusz.
- Zakładasz sektę czy się zgrywasz?
- Nie nabijaj się, tylko przemyśl. Przemyśl życie póki młody.
- Polej sobie karniaka z tych resztek i otwórz następną.
- Zapamiętaj...
- Dobra, zapamiętam, ale dawaj flachę i skończ pierdolić jak pastor z USA.
- Ale przemyśl...
- Przemyśle. Zdrówko.

.....

- Pieprzyć nowoczesne kobiety, za które myślą poradniki mody i Cosmopolitany!
- Racja! Za dwa miesiące będą wyśmiewać te wszystkie gazety typu Glamour to co dziś wmawiały tym kobietom jako trendy.
- Pieprzyć metroseksualnych chłopców w różowych koszulkach LaCoste!
- Pieprzyc! Róż w ubiorze mężczyzny jest jak widły w kobiecych dłoniach!
- Ty! Małolat! Odpierdol się od mojej babci. Od małego haruje na roli i bywa, że i widłami macha!
- To w takim razie pieprzyć wszystkie widły w kobiecych dłoniach prócz babci twojej!
- Pieprzyć żylaki, hemoroidy i nocne bóle krępla!
- Mi to nie grozi.
- Bo wy, dzieciaki, to patrzycie tylko jeden dzień naprzód. Jak bezdomni.
- A wy, starzy to patrzycie dwadzieścia lat wstecz. Jak nieudacznicy.
- Polej bezdomny nieudaczniku, za jutro i za wczoraj, za nasze kobiety i ich kochanków, za nasze kochanki i nasze dzieci, za ich dzieci i dzieci naszych dzieci. By się nam wszystkim dostatnie żyło, w naszym silnym i zorganizowanym państwie. Za Polskę!
- Za Polskę!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

tentyp, dodano 11.03.2009 10:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.